

Wyciekła rozmowa dyrektora CIA z szefem wywiadu Rosji

2 lipca 2023

Kilka wiadomości dotyczących kulis puczu Prigożyna i jego Grupy Wagnera.

Dyrektor CIA specjalnie zadzwonił do swojego odpowiednika w Rosji, by poinformować go, że USA nie mają nic wspólnego z buntem Grupy Wagnera. Rozmowa wyciekła. „The Washington Post” ustaliło, że w tym tygodniu miała miejsce rozmowa dyrektora CIA Williama Burnsa i szefa rosyjskiego wywiadu Siergieja Naryszkina. Medium podaje, że była to pierwsza rozmowa amerykańsko-rosyjska na tak wysokim szczeblu od czasu buntu Grupy Wagnera. To właśnie rebelia prywatnej armii Jewgienija Prigożyna była powodem, dla którego Amerykanin wykonał telefon do Moskwy. Burns przekonywał swojego rosyjskiego odpowiednika, że Stany Zjednoczone nie mają nic wspólnego z działaniami podjętymi przez rosyjskich najemników. Dyrektor CIA miał powiedzieć Naryszkinowi, że USA „nie były zaangażowane” w działania wagnerowców i nie miały zamiaru zaostreżać napięć w Federacji Rosyjskiej.

Z kolei rosyjscy dziennikarze ustalili, co robił prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin, gdy doszło do buntu Grupy Wagnera. Władimir Putin nigdy nie opuszcza uroczystości absolwentów szkoły morskiej w swoim rodzinnym Petersburgu. Również w tym roku rosyjski przywódca nie zrezygnował z udziału w wydarzeniu, nie zważając na to, że zbuntowana najemnicza armia wkroczyła do Rosji i zajmuje kolejne miasta. 24 czerwca Putin miał przebywać na jachcie swojego przyjaciela, biznesmena Jurija Kowalczuka i oglądać festiwal „Szkarłatne Żagle”. „Wciąż uważa, że ma wszystko pod kontrolą i że bunt Prigożyna w żaden sposób nie wpłynął na sytuację polityczną. Ale on się myli. [...] Wiele osób, z którymi rozmawiałem, uważa, że putinowski system rządów po prostu nie

może trwać długo” – napisał na łamach „The New York Timesa” Michaił Zygar, dziennikarz, pisarz i były redaktor naczelny niezależnego rosyjskiego kanału telewizyjnego. Z powodu buntu Grupy Wagnera w części Federacji Rosyjskiej wprowadzono stan operacji antyterrorystycznej. Nie stało się tak jednak w Petersburgu, gdzie Putin miał oglądać regaty. Część dziennikarzy twierdzi, że te informacje potwierdzają, iż prezydent Rosji jest coraz bardziej odklejony od rzeczywistości.

Grupa Wagnera przebywa obecnie na Białorusi. Obywatele tego państwa obawiają się więźniów, którzy byli rekrutowani do prywatnej armii najemników. Prezydent Aleksander Łukaszenka uspokaja ich jednak, twierdząc, że wszyscy więźniowie zginęli na Ukrainie. „Nie obawiajcie się i nie martwcie. Teraz problem Grupy Wagnera jest nadmuchiwany (przez Zachód – przyp. red.) Uspokójcie się” – w ten sposób Łukaszenka uspokaja obywateli Białorusi, którzy niepokoją się tym, że w ich państwie stacjonują wojska, które po części mogą składać się z więźniów wyciągniętych z zakładów karnych. Dyktator zapewnia, że „więźniowie nie przekroczyli granicy Republiki Białorusi”. Zdaniem Łukaszenki większość buntowników z armii Jewgienija Prigożyna zginęła na wojnie, a już na pewno „wszyscy więźniowie z grupy Wagnera zginęli”. Poza tym prezydent poinformował, że rozpoczął się proces „likwidacji” najemników. Wedle słów Łukaszenki pod Mińskiem powstaje właśnie specjalny obóz dla żołnierzy wagnerowców.

W sobotę Ministerstwo Obrony Narodowej Federacji Rosyjskiej rozwiązało kontrakt z należącą do Jewgienija Prigożyna firmą Konkord.

Autorstwo: SG

Na podstawie: „New York Times”, „Novaya Gazeta Europa”, „The Times”, „Moscow Times”, „Washington Post”

Źródło: NCzas.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net